Polak Sumienny

pismo codzienne N.er 171.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi drugi Numer po południu.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SRODA dnia 15 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Prawo zapadłe na dniu wczorajszym.

IZBA SENATORSKA I IZBA POSELSKA.

Na przedstawienie Rządu Narodowego i po wysłuchaniu Komissjów Sejmowych, zważywszy, iż zapewnione postanowieniem Dyktatora z dnia 28 Grudnia r. z. przyjmowanie w podatkach od 1 Czerwca r. b. kwitów z dostawy koni z każdych 100 dymów dla wojska uskutecznionéj, zmniejszyłoby gotowe wpływy skarbowe, w dzisiejszych okolicznościach krajowych tyle potrzebne, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Kwity z dostawy koni, o których mowa, nie w podatkach od 1 Czerwca r. b. jak to powołane postanowienie Dyktatora oznaczyło, lecz dopiero w podatkach roku przyszłego 1832 przyjmowane być mają, mianowicie w ratach, które Rząd oznaczy.

Art. 2. Wykonanie niniejszéj uchwały, poleca się Rządowi Narodowemu.

Niniejszą Uchwałę po nadaniu jéj przez Izbę Senatorską i Izbę Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do Senatu, Komissyj Rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy Komissji Rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie d. 14 Czerwca 1831.

Prezydujący w Senacie (pod:) *Miączyński.*
Sekretarz Senatu (podpisano) *Niemcewicz.*
Mar: Izby Poselskiéj (pod:) Wł. Hr. *Ostrowski.*
Za Sekr: I. P. (pod:) Walenty *Zwierkowski* Dep: Cyr: VIII M. S. W.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH

z dnia 14 Czerwca.

IZBA POSELSKA.

Od godziny 9 z rana do 12 zgromadzali się JJWW. Reprezentanci w Sali zwykłych posiedzeń. Po trzygodzinnym oczekiwaniu przewidując Marszałek że się komplet prawem przepisany (65) nie zbierze odczytał art: 1szy uchwały sejmowéj z d. 23 Lutego r. b. który stanowi: „Izby Senatorska i Poselska „ilekroć razy odtąd nie znajdą się w komplecie „prawnym, obradować będą w połączeniu.“ Poczém w wykonaniu rzeczonéj uchwały (która dotąd żadnym prawem zmieniona nie została) wezwał Izbę Poselską do połączenia się z Senatem w sali tronowéj.

IZBY POŁĄCZONE.

Po odczytaniu listy obecności tak Senatorów jako i Reprezentantów Marszałek Izby Poselskiéj oświadczył Izbom, że Referendarz Stanu Leski upoważnionym został od Rządu Narodowego do wprowadzenia i obrony projektu do prawa stanowiącego: „iż karty z dostawy koni dla wojska z każdych 100 dymów uskutecznionéj nie w podatkach od 1 Czerwca r. b. jak to postanowienie Dyktatora z dnia 28 Grudnia r. z. oznaczyło, lecz dopiero w podatkach roku przyszłego 1832 przyjmowane być mają.

Po odczytaniu wspomnionego projektu Izby go jednomyślnie bez dyskussji przyjęły. (Senatorowie, Kasztelanowie: F. Wężyk i F. Sołtyk, zwrócili uwagę Izb, że może już niektóre osoby podatki kwitami wzmiankowanemi zaspokoiły; trzebaby zatem mieć na to wzgląd i stósowne uczynić zastrzeżenie. Izby przecież nie wychodząc z zasad, iż żadne prawo *wstecz* obowięzywać nie powinno wniosek ten odrzuciły).

Dep. Krysiński przedstawił Izbom, że projekt do prawa o rekwizycjach w dyskussji jeszcze nie ukończony, wszystkie inne poprzedzić dziś powinien. Marszałek na głos dep. Krysińskiego odpowiedział: że Komissje sejmowe trudnią się ulepszeniem redakcji tego projektu i niebawnie go wniosą pod rozwagę Izb. Dep: Krysiński cofnął swój wniosek.

Nowo mianowany ministrem skarbu S. Dembowski, objawił swoje wyznanie wiary politycznéj. Re-

ferendarz stanu Leski wprowadził projekt do prawa stanowiącego podatek nadzwyczajny i antycjpatywe podatków przyszłorocznych: który po obszernych dyskussjach z małemi odmianami przyjęty został.

RZĄD NARODOWY.

Rodacy!

Jeszcze daleko jest końca z taką chwałą rozpoczęta przez nas, i popierana walka o prawa nasze. Wiele jeszcze ofiar będziemy musieli złożyć na ołtarzu Ojczyzny, za nim spełnioną zostanie nasza nadzieja, nasza polityczna wiara, że Bóg kładąc nakoniec tamę długoletnim cierpieniom i prześladowaniu, powróci niegodnie wydarty byt wolny i niepodległy narodowi, który pod opieką ojczystych tylko praw żyć pragnie lub też przynajmniéj w ojczystéj spocząć mogile. Coraz więcéj powiększają się nasze publiczne wydatki, Skarb potrzebuje nowych i dzielnych zasiłków, aby ulżyć nieco tłoczących nas dziś ciężarów, i część ich przynajmniéj przenieść na mające po nas nastąpić pokolenia, które w pokoju używać będą swobód krwią naszą okupionych. Rząd Nrrodowy na mocy uchwały Sejmowéj z dnia 29 Stycznia bieżącego r. otwiera pożyczkę 60,000,000 pod tytułem posiłków polskich pod warunkami, które w osobném ogłoszeniu wskazane zostaną, pożyczka ta oparta na wszystkich dobrach skarbowych na całym majątku narodowym, a mianowicie na dobrach narodowych w całéj rozciągłości Królestwa Polskiego, przy powierzeniu Komissji umorzenia długu krajowego wybranéj z grona obu Izb Sejmowych, obowiązku czuwania nad wszystkiém, co tylko interessów wierzycieli dotyczéć może, przedstawia największą rękojmią bezpieczeństwa, przez ustanowione zaś procenta, które jak najskrupulatniéj opłacane będą i przez przywiązane do niéj praemia, otwiera widok pewnych stałych dochodów, i podobieństwo znacznych korzyści.

Rozpoczęte korrespondencje przez Bank Polski, któremu poleconém zostało otworzenie subskrypcji po wszystkich znaczniejszych miastach za granicą, robią nadzieje, że najznaczniejsze i największego używające kredytu domy handlowe obcych krajów, czy to przez poleganie na niezłomnych zaręczeniach Rządu Polskiego, czy też przez to współ-czucie, które wszystkich dobrze myślących przywiązuje do świętéj sprawy naszéj, będącéj zarazem sprawą ogólnéj wolności i cywilizacji, pośpieszą z udzieleniem żądanéj od nich pomocy. Rząd Narodowy z wdzięcznością przyjmuje szlachetną gotowość dzielenia ile można Polskiéj sprawy ze strony mieszkańców nie polskiéj ziemi i korzystać z niéj nie zaniedba, lecz największą w waszym patryotyzmie Rodacy pokłada nadzieję, a to tém więcéj, gdy graniczące z nami Rządy, wszelkiemi sposobami usiłują przerwać ścisły węzeł sympatji, który nas w chwili obecnéj łączy ze wszystkiemi narodami ucywilizowanego świata. Któż z was Rodacy nie pragnąłby tego, aby imie swoje w archiwum Senatu widział przekazane wdzięczności i uwielbieniu następnych pokoleń; kto z was nie zażąda potomkom swoim zostawić w puściznie to przekonanie najdroższe dla polskiego serca, że część zostawionych im przez was dochodów wzięła początek w pamiętnych chwilach odrodzenia się Polski, i że kapitały, z których dochody te płyną, utrzymywały i wzmacniały siłę Narodu w świętéj walce o odzyskanie praw i swobód ojczystych.

Oddajmy ile możemy największą część kapitałów na kredyt Ojczyźnie; pewne stałe dochody i niepodległość Polski będą nagrodą naszą. Wszakże nigdy interes materjalny z piękniejszym i wznioślejszym nie może się łączyć celem. Niech wszystkie prawie obligi świętego długu naszą pozostaną własnością niedozwólmy aby znaczny udział obcych krajowców wspierania i zasilania skarbu naszego zmniejszał nabywaną przez nas chwałę, że krwią naszą i naszemi majątkami bez żadnéj cudzéj pomocy okupiemy wolność i cywilizacją Europy, ulęknionéj przez potęgę walczącego z nami mocar a Północy.

W Warszawie d. 14 Czerwca 1831 r.

(podpisano) X. A. CZARTORYSKI.

Radca Sekretarz Jlny Rządu.

(podpisano) And: *Plichta*.

RZĄD NARODOWY.

Zważywszy, że okoliczności, dla których wydział wykonawczy Rady Administracyjnéj pod dniem 2 Grudnia r. z. zawiesił w poborze opłaty rogatkowe w Stolicy i ze spławu statków z góry i dołu do Warszawy Wisłą przybywających w obecnym czasie po większéj części ustały.

Zważywszy, że dalsze zawieszenie tych opłat, znacznie kassie miejskiéj przynoszących dochody, postawiłyby ją w niemożności dopełnienia licznych zobowiązań jakie ją ciążą.

Rząd Narodowy na wniosek Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyj postanowił i stanowi co następuje:

Art: 1. Od ogłoszenia obecnego postanowienia opłata rogatkowego i od spławu statków, decyzją z d. 2 Grudnia r. z. zawieszona przywróconą będzie.

Art. 2. Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji zatwierdzone niniejszém taryffy opłat, oraz wyłączeń, wskaże do wykonania i poleci wystawić przy wszystkich wjazdach do Warszawy i Pragi.

Art. 3. Ogłoszenie i wykonanie niniejszego po-

stanowienia, tudzież załączonych taryff, Komissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji poleca.

w Warszawie dnia 6 Czerwca 1831 r.

Prezes Rządu
(podpisano) *W. Niemojowski.*
Radzca Sekretarz Jlny Rządu
(podpisano) And. *Plichta.*
Zgodno z Oryginałem
Radzca Sekretarz Jlny Rządu
(podpisano) And. *Plichta,*
Minister Spraw Wewnętrznych i Policji
(podpisano) *Gliszczyński.*

Dnia wczorajszego na wezwanie Marszałka Izby poselskiéj, wielu posłów i dep. zapisało się w książce za nabyciem, papierów *posiłkami Polskiemi* zwanych; piękny ten przykład reprezentantów narodu znajdzie tak w kupcach stolicy, jako i w obywatelach na prowincji licznych naśladowców; bo któryż Polak nie jest patryotą? któryż Polak szczędzi co dla dobra Ojczyzny?

— Wczoraj przeszedł przez Warszawę pułk drugi jazdy województwa Krakowskiego, dowództwa Paszyckiego, postawa jego jest bardzo piękna. Lud dobrany, konie rosłe i piękne, ubiory skromne ale ozdobne. Minister wojny i dowódzca gwardji narodowéj otoczeni sztabami, wprowadzali pułk ten do stolicy i przeprowadzili na Pragę, gdzie po zlustrowaniu Wódz Naczelny przemówił do przybywających na linją bojową. Między innemi, rzekł: „iż pewny jest, że wstąpią w ślady walecznych braci pułku 1 Krakusów, którzy męztwem, walecznością i wytrwaniem zrównali się ze starym żołnierzem; że walczyć przychodzą za wolność i niepodległość i aby niemi obcy dowolnie nie rządził; że przekonany jest o ich miłości Ojczyzny, i poświęceniu się w téj świętéj sprawie i t. d.

Kurjer Warszawski a dokładniéj Kurjer Polski opisali ucztę daną przez pułk 1 Gwardji Narodowéj Warszawskiéj dla kollegów swych wojskowych konsystujących w Warszawie, oba te pisma pominęły pięknych przemówień przez Wodza Naczelnego w czasie wiwatów, i wynurzenia Gwardji Narodowéj gotowości obrony łącznie z wojskiem linjowém, pięknego wzniesienia o pamiątce poległych. Na które obecni w miejsce zaginione dla nich wyrazu: „Niech żyją!“ z przytłumioném westchnieniem odpowiedziedzieli: „niech słyną!“ Wostatku, że Jenerał Ostrowski Dowódzca Gwardji wniosł toast za zdrowie Lafayetta. Na który odgłos kollegi swego Gwardja Narodowa Warszawska trzy krotnie *wiwat* z ukonentowaniem wykrzykła.

Dla otrzymania w kursie monety zdawkowéj, czyby nie było korzystnem, aby każdy mający miedź, takową składał w mennicy, i uzyskał kwit, z któréj wybitéj po odtrąceniu należytości za wybicie, tąż monetą co dni kilka po wybiciu pieniędzy zapłatę otrzymał, daje się bowiem widzieć jak za bezcen potrzebujący, zbywają żydom miedź drobną, jakoto rądelki do użycia niezdatne i t. p.

Dnia wczorajszego drogą nadzwyczajną nadeszły listy kupieckie donoszące, że przecież Anglja miała uznać niepodległość Polski, i że pełnomocnicy Angielscy przy dworach Europejskich otrzymali rozkaz domagania się uznania tejże niepodległości, oraz że pożyczka 80,000,000 akordowaną została z korzystnemi warunkami, tudzież papiery polskie były na giełdzie londyńskiéj poszukiwane gdy przeciwnie papiery rossyjskie spadły bardzo znacznie.

Do Gdańska przybyłe przed paro tygodniami okręta rossyjskie z żywnością i potrzebami wojennemi dla Dybicza przywiozły cholerę, która się szybko rozszerzyła w porcie, dla czego rząd musiał kwarantanne ustanowić.

Przybyło następnie kilka okrętów rossyjskich których z powodu kwarantanny na dni 40 oznaczonéj do portu nie wpuszczono.

Nadesłanéj noty bankowéj przez Cesarza rossyjskiego na rzecz kupca z Gdańska za dostawę żywności i potrzeb rozmaitych dla armji rossyjskiéj w Polsce, w summie 300,000 talarów dom handlowy N. w Hamburgu wypłacić wzbronił się i o takowym *Disconto* właściciela téj noty w Gdańsku sztafetą zawiadomił, poczém papiery rossyjskie na giełdzie kupieckiéj o 50 na 100 spadły.

— W Gdańsku wybuchły zaburzenia, wzniecone przez tak zwanych Szurków, (pracujących przy przerobie zboża), którzy przez zatamowany handel zbożowy z przyczyny wojny w Polsce, zarobku pozbawieni zostali. Skutki nie są wiadome; ale celem ich żądań ma być ogłoszenie Gdańska za port wolny.

W numerze 169 Polaka Sumiennego, na stronnicy 303, co do zdania o Zwierkowskim Deput. niniejsza redakcja czuje się być winną uczynić objaśnienie, iż nic zarzucić nie może ani patryotyzmowi, ani najlepszym chęciom deputowanego, i zdanie swe chciała objawić jedynie względem X. Puławskiego, który nie tylko w czasie głosu Dep. Zwierkowskiego, ale nawet i innych, z nieuszanowaniem dla Izby odzywał się niepotrzebnie i głośno, *wolniéj*, *powoli* etc.

W Nrze 168 Polaka Sumiennego, na stronnicy 298 gdzie jest wzmianka o P. *młodym Krysińskim*, Redakcja jest w obowiązku oświadczyć, że takowa nie

dotyczy P. Zygmunta Krysińskiego, który nie był nawet znany Redaktorowi, i że nie było chęcią jego przez to ubliżyć temuż P. Zygmuntowi Krysińskiemu.

Na bajkę, do któréj się odwołuje autor artykułu umieszczonego w piśmie WPana z d. 12 b. m. Nro 168, załączam bajkę odpowiednią któréj Kurjer. rjer Polski, choć zaraz nazajutrz mu przesłanéj odmówił umieszczenia niewiem czy przez stronnictwo dla jéj bohatyra, czyli téż z innych względów. Na zarzut zaś w artykule powyższym co do sztywnego trzymania się i stąpania mojego, wyznaję, iż stąpanie szczególniéj należąc właściwie do sądu autora, jako Bohatyra poniżéj wymienionéj bajki, za chlubę uważać należy, iż w ciągu 20to-letniéj służby mojéj, podobne tylko zarzuty złość ludzka zrobić mi jest zdolną; jak bowiem dobrze wielki ów filozof powiedział: „najwyższym tryumfem zasługi i cnoty jest to: iż żądło zawiści i zemsty nigdy jéj dotknąć nie może.“

B A J K A

(przesłana Kurjer: Polskiemu 25 Marca r. b.)

O S I E Ł.

Na walnéj radzie
W pewném zwierząt składzie
Idąc za głosem publicznego sądu
Powstały krzyki
Że urzędniki
Korzystając z zmiany rządu
I obok dziś z trudnością uiszczanéj płacy
Trawią czas na próżniactwie, zaniedbując pracy.
Aby usunąć takie zgorszenie
Z wyższéj władzy wydano małpie polecenie
Zaprowadzić przepisy godzin służbie w biórze
Na te szczególniéj osieł się obryknął,
Jakto! więc małpa, choć głupia, ryknął
(Bo głupstwo podług osła, jest w małpy naturze)
„Niedosyć, że przy lisie rozumnym
„I dumnym
„Umiała trafem, koncepty płaskiemi
„Odnieść prym nad osłami z talentów znanemi
„I dzisiaj *i tém*
„W około mrowki
„Poszła po rozum do główki,
„Liże się, wierzgać osłom niedaje kopytem!
„Byłoby się też po co wolności dobijać
„Gdyby ta osłom nie miała sprzyjać!“
Jednak z małpy rozrządzeń zysk jest oczywisty:
Zaprowadzeniem prezencyjnéj listy
Służba przynajmniéj te korzyść odniosła,
Że w pewnych godzinach widać w jukach osła.

Jakto jest podobném do prawdy, by małpa mogła lizać nogi mrówki, pod któréj postacią autor bajki w Kurjerze Polskim wystawił Ministra, tak równie prawdziwym jest zarzut autora artykułu w piśmie WPana co do pochlebstw Ministrowi Skarbu. *M.*

Opis życia szpiega Franciszka Olszewskiego.

Lat 36 mający religji katolickiéj, żonaty, rodem z Wołynia, wzrostu dobrego, w sobie mężny, twarzy dużéj, nosa pociągłego, włosów i faworytów blond, nosi wąsy, czoło ma wysokie, oczy siwe. W roku 1810 wszedł do wojska Polskiego, w latach 1812, 1813 i 1814 odbywał kampanie, już jako podporucznik, i w tymże stopniu otrzymał dymissją na początku roku 1817. Dwa lata następne przebywał częścią na Wołyniu częścią w Warszawie, poczem uzyskał posadę jeneralnego dystrybutora stępla w Siedlcach, na któréj zostawał przez lat pięć, po upływie których był znowu bez funkcji. Był następnie mianowany nadstrażnikiem granicznym, obowiązki te przez ośm miesięcy wypełniał; i znów wrócił do Warszawy. Po rewolucji potrafił wyjednać sobie stopień podporucznika płatnego w gwardji narodowéj miasta stółecznego Warszawy. W roku 1827 podał do Henryka Makrotta prośbę własnoręcznie napisaną i podpisaną, o umieszczenie go w służbie tajnéj policji a opisując swoje zasługi i zdolności, między innemi przedstawia Makrottowi: że będąc znany z dobréj strony na Wołyniu w gubernji Żytomierskiéj, znajdzie ułatwiające sposoby wykrycia istniejących tam sekt masońskich, zna bowiem tych nawet związkowych, którzy z Morawiewem apostołem do jednéj loży należeli; przyrzekł oraz wykrywać schadzki akademików w Warszawie, i inne ważne dla rządu okoliczności. Z resztą przy złożeniu świadectw i opisu życia, odwołał się do wykonanéj na wierność Monarsze przysięgi. Na takie żądanie przyjętym został Franciszek Olszewski na szpiega tajnéj policji w wydziale Henryka Makrotta, pobierał pensji miesięcznéj złp. 100 z któréj własnoręcznie kwitował, i zostawał w téj służbie przez miesięcy cztery, Październik, Listopad, Grudzień 1827 i Styczyń 1828 r. Składał piśmienne rapporta, których 50 sztuk w papierach Makrotta znaleziono. Obejmują one doniesienia o rozmowach, jakie po szynkowniach i kawiarniach podsłuchiwał, i o grach w karty po domach prywatnych a szczególniéj akademików, niektóre zaś są rapportami obserwacji Romana Sołtyka, którą wyłącznie miał sobie Olszewski poleconą. Donosił przytem wiadomości względem sądu sejmowego i sprawy przed tymże sądem toczącéj się, jakie bądź z domu tegoż Hr. Sołtyka od jego służących, bądź z innego źródła mógł powziąść. Oddalony został Olszewski ze służby w tajnéj policji (jak Makrott objaśnia) na rozkaz Jenerała Kuruty z powodu zrobionéj fałszywéj denuncjacji przeciw Bilińskiemu obywatelowi z Wołynia.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się dla prenumeratorów: *Odpowiedź na artytuł* Nro 146 *gazety Nowa Polska, o wolności druku przez Damazego Dzierożyńskiego, Sędziego kryminalnego.*

FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*